

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Generalny atak.

Gdańsk - G. Śląsk - Kresy Wschodnie. — Rabunki i pożary. — Przesilenie gospodarcze. — Atak wstrzymany.

Od pierwszych miesięcy założenia nasz Państwa, w chwili najważniejszej tazy naszego rozwoju. — przeżywamy zawsze silny atak z zewnątrz skierowany przeciw niepodległości bytowi naszemu. Czynniki zagraniczne, którym zależy na wykreśleniu z karty Europy Rzeczypospolitej, wysyłają wszelkie swe siły i wpływy, by w dogodnym momencie jednym ciosem powrócić do powalicy **tym razem na zawsze Państwo Polskie**. Sytuacja obecna, chwila sanacji skarbu jest poniekąd ostatnią sposobnością, kiedy Moskwa i Berlin mogą uderzyć w Rzeczpospolitą. Polska posiadająca stłay wartościowy pociąg, Polska wzmocniająca się gospodarczo i odnawiająca swój przeyysł, zasiewająca porań granat, pola **jest solą w oku jej wrogów**.

Moskwa i Berlin postanowiły za wszelką cenę niedopuszczyć, aby Polska wzmocniona i z uregulowanymi stosunkami zewnętrznymi zajęła należne jej miejsce w rodzinie narodów Europy. Uregulowanie po-

lityki mniejszości narodowych, która po sanacji Skarbu staje się najaktualniejszym zagadnieniem i kilka jeszcze innych ważnych ustaw państwowych, pozwoli obecnemu pokoleniu spokojnie spojrzeć w przyszłość i być dumnym z dokonanego dzieła. Walka o utrwalenie **bytu niepodległego Odrodzonej Ojczyzny dobiegnie końca**.

Zadaniem przyszłych pokoleń stanie się już tylko praca nad podniesieniem cywilizacji i dobrobytu kraju.

Tymczasem jednak Rosja i Niemcy pagną nie dopuścić do **wzmocnienia się Rzeczypospolitej i znieść barjery**, oddzielające dwa dziś zaprzyjaźnione znowu narody.

Rozpoczął się więc atak generalny. W Gdańsku rozszalał niemiecki nacjonalizm, tajne i jawne organizacje wysyłają wszelkie swe siły, aby możliwymi dzisiaj dla nich środkami, jak najwięcej szkodliwie Państwu Polskiemu. Na Pomorzu aktualną jest kwestja bezrobocia.

Sereg firm niemieckich zwalnia bez istotnej przyczyny robotników. Posłowie Graebe i inni na wiecach wręcz oświadczają, że Polska nie ma realnych podstaw do długotrwałego istnienia. Na G. Śląsku ujawnia się robota dążąca do sztucznego powiększenia i tak groźnego przesilenia gospodarczego. **Knechci niemieccy w Sejmie Śląskim** już głośno krzyczą, że Polska nie dorosła do rządzenia G. Śląskiem i dzieki niedołęstwu urzęd. polskich stosunki na G. Śląsku są załagnione.

W Małopolsce młodszy brat Niemca ... ukraińce, wszystko robi, aby podkopać Państwo na terenie Małopolski Wschodniej. Na kresach wschodnich, gdzie teren pod względem geograficznym i etnograficznym jest najpodatniejszy do chodzącej działalności antypaństwowej do punktu kulminacyjnego.

Pożary majątków, mordy, napady na miasta są na porządku dziennym.

A z za plotu wygląda może najz-

śliwszy wrog skaczący wedle muzyki zagraniej z Berlina i Moskwy. Litwin. Szaulis — bandyta. Już cśmieli się napadać na majątki obywateli Rzeplitej. Ale to dopiero przegrzywka. W Zielone Świeta „państwo” gdzie minister skarbu jest złodziejem, szkuje „pielgrzymkę” do Wilna. Za niesionymi obrazkami i obrazami będą skryte kulomioty. Pod płaszczem pielgrzymy kryć się będą granaty. Równocześnie zewnątrz Państwa z trybuny sejmowej poseł Wasyrczuk oświadcza bez ogródki, że ukraińcy nie chcą **żadnych ustępstw, chcą plebiscytu i przyłączenia do Rosji sowieckiej**. Przechyamy chwile ciężkie. Jednak Naród Polski dał dowód, że **nie boją się ani pięści zmięci, ani kłopoty o wiele gorzszych Naród zdobył się na cud nad Wisłą, dziś przekonani jesteśmy, że zdobędzie się na cud ducha i miłości Ojczyzny**.

Katowickim Klubem Sportowym Pogonią zakończono zwycięstwem Węgrów w stosunku 3: (2:1).

WARSAWA, 29. 5. (FAT.) Drużyna złożona z artystów Teatru Polskiego, Małego i Komedji — (w bramce grać będzie znany tenor Włodwila p. Wązkiewicz) zadebuluje przed sportową Warszawą w meczu, który rozegra w niedzielę, dnia 1-go czerwca z drużyną kolegum sędziów piłki nożnej. Zawody odbędą się o godz. 12 w Agri-celi. Prezes Związku Artystów Scon Polskich p. Mazurkiewicz oraz dyr. Szyfman wprowadzą tę pierwszą w Warszawie drużynę aktorską na boisko. Zawody wzbudziły ogromne zaciekawienie w sferach zarówno sportowych, jak i artystycznych Warszawy.

RADOM, 29. 5. (PAT) Dziś rozegrany tu został mecz piłki nożnej między reprezentacją Warszawy i Radomia. Zwycięstwo odniosła drużyna warszawska w sotsunku 3:1. Gra na ogół była otwarta z lekką przewagą Warszawy.

LWÓW, 29. 5. (PAT) Odbywające się tu wczoraj i dziś zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu lwowskiego dały wyniki bardzo sła-

by co dowodzi upadku lekkiej atletyki we Lwowie.

LWÓW, 29. 5. (PAT) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy Czar-nymi a Hasmoną zakończyły się wynikiem 1:0 (1:0). Gra odbyła się bez wloków przewagi jakiejkolwiek z drużyn. Gracza Hasmona Steiermana usunięto z boiska za brutalną grę. Atmosfera podczas zawodów była bardzo napięta. Na boisku znajdowała się duża ilość policji konnej i pieszej.

WARSAWA, 29. 5. (PAT) W dzisiejszych zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu warszawskiego ustanowiony został nowy rekord polski w biegu na 400 mtr. Weiss (A. Z. S.) bije rekord polski w czasie 52,8 sek. W biegu rzastawnym 4: 100 sztafeta A. Z. S. w składzie Weiss, Piątkowski, Key i Dąbrowski ustanawia nowy rekord w czasie 40 sek. W biegu na 100 m. Weiss osiąga bardzo dobry czas 11,1 sek., bijąc Senajcha (Warszawianka).

Na wczorajszych zawodach lekkoatletycznych Szelestowski (Polo-nja) pozostawił nowy rekord polski podczas biegu na 10 km., przebywając 8 km. 324 mtr. w ciągu 30 m.

Hańba Gdańskowi!

On jeden czeil pamięć szpiega.

GDANSK, 29. 5. (telefonem) Dziś odbyła się tu z wielką pompą uroczystość na cześć rozstrzelanego **nieznanarodowego szpiega Schlagetera**. Na tę hańbiącą uroczystość przybył specjalnie z Frus gen. **Stange**. Manifestacja dla uczczenia Schlagetera odbyła się na Eischofsfelde w „Siebenkaserne”. Tu przemawiał gen. Stange. Mowa jego utrzymana była w duchu wybitnie **nacjonalistycznym**. Ugo ny tenor przemówień, skierowany był we wszystkich mowach **przeciwko Francji i Polsce**. Po przemowie niach odbyła się **defilada** przed g. **Stange** — poczem utworzył się **po-chód**, który skierował się do miasta. W pochodzie wzięło udział kil-

kanaście tysięcy uzbrojonych **organiza-cyj bojowych**, które niosły sto-dwadzieścia sztandarów o barwach **cesarskiej**. Zapowiedziany z tej okazji wykład admirała Siehra — nie odbył się — z powodu jego nie-przybycia. Uroczystości zakończyły się o godz. 17.30 wiecz. Z okazji tych uroczystości t. zw. ludowo-narodowi Gdańszczanie specjalny numer swego dziennika poświęcili sprawie rozstrzelania Schlagetera. W numerze tym znajduje się na i. wiersz na cześć Schlagetera kończący się następującymi słowami: **Przysięgamy w tej godzinie, że zapłaćmy wam psy francuskie za Schlagetera**.

Szef Szt. - Gen. Dyw. St. Haller w drodze do Warszawy.

TCZEW, 29. 5. (telefonem) Dziś o godz. 10 wieczorem, przejechał przez Tczew w salonce, Szef sztabu generalnego gen. dyw. **St. Haller**, wraz z dwoma adiutantami. Na dworcu kolejowym powitał Go ke-

misarz P. P. p. Hechelki, z którym rozmawiał dłuższą chwilę, informując się o stosunkach na granicy. Po krótkim postoju — Szef sztabu odjechał w kierunku Warszawy.

Nowy Wojewoda P. Wachowiak w Toruniu.

POZNAŃ, 29. 5. (telefonem) Jak przybędzie około 19 czerwca b. r. do Torunia celem objęcia urzędowania.

Nowy wojewoda Pomorski p. **Wachowiak**

Sytuacja na Kresach Wschodnich.

Obecnie nie będą mogli igrać z ogniem. Polska wreszcie pokazała swoją pięść.

WARSAWA, 29. 5. (telefonem) Od kilku dni panuje na Kresach spokój. Kilka band, usiłowało przedostać się z Sowietów do Polski. Natknawszy się na **silnie obsadzo-ną granicę**, cofnęły się w głąb Ro-

sji. Wzdłuż całej granicy, pojawiły się silne oddziały policji pieszej i konnej, która przybyła z różnych województw. Również silne oddziały kawalerji, patrolują granicę.

Hakatyści w Sejmie Śląskim.

WARSAWA, 29. 5. (tel. wł.) Po-siedzenie Sejmu Śląskiego w dniu 28. 5. było bardzo ożywione. Poseł niemiecki Ulitz wygłosił prowokacyjną mowę, w której wręcz o-swiadczył, że skutki podziału Gór-nego Śląska dopiero dziś dają się odczuwać. Ze strony polskiej o-

świadczanie to wywołalo gorące protesty. Renegat Pawlak zawołał, że niedołęstwo polskich urzędni-ków spowodowało obecny kryzys gospodarczy na G. Śląsku. — Niemcy tak się prowokująco zachowali, że część posłów polskich zmuszona była opuścić salę.

Wiadomości sportowe. Olimpiada.

PARYŻ, 29. 5. (PAT) W zawo-dach olimpijskich piłki nożnej Urugaj zwyciężył Stany Zjednoczone w stosunku 3:0. W tym samym stosunku 3:0 Egipt zwyciężył Wę-gry. Włochy zwyciężyli Luksem-burg w stosunku 2:0.

PARYŻ, 29. 5. (PAT) W dzisiejszych zawodach olimpijskich piłki nożnej Irlandia pobila Bułgarje w stosunku 1:0 Szwajcaria—Czechosłowacja 1:1

Z kraju.

KRAKÓW, 29. 5 Zawody piłki no-żnej pomiędzy L. K. S. a Wisłą za-kończyły się wynikiem 1:1

KRAKÓW, 29. 5. (PAT) Oisza-Wawel 1:1

WARSAWA, 29. 5. (PAT) Zawo-dy piłki nożnej między reprezentata-

cyjnymi drużynami Warszawy i Krakowa o puchar firmy Komispol zakończyły się zwycięstwem Krakowa w stosunku 3:1 (2:0)

KATOWICE, 29. 5. (PAT) Odbyły się tu zawody piłki nożnej między bułapezsteńską drużyną Vivo a

Bieg okrężny „Słowa Pomorskiego”.

Wczoraj d. 29 bm. odbył się bieg uliczny, urządzony i zorganizowany przez Wyd. „Słow. Pom.”

rzucają się w ul. Sw. Katarzyny.

„Już od godz. 12-iej w pol. na Pl. Św. Katarzyny zbierać się zaczęły liczne zastępy publiczności, która przepiękną pogodą i atrakcją sportowa wyciągnęły na ulice naszego grodu.

Po paru minutach z balkonu szkoły podają na tablicy wyniki z punktu kontrolnego przy ul. Moniuszki.

Przy sarscie, przed Szkołą Wydziałowa, najliczniejszy zastęp widzów, napiera na ustawiających się zawodników; publiczność, stojąca na miejscach rezerwowanych wspina się na palce, starając się zaobserwować moment startu, lecz **przeszkadzają temu** liczni znajomi zawodników i... naturalnie uroczę chywatelki Torunia, które w imponującej liczbie, ubrane w suknie wszystkich kolorów tęczy, starają się z wyglądu, wśród ogorzalych, muskularnych postaci lekkoatletów — odgadnąć zwycięzcę. Wśród publiczności co chwila padają różne techniczne sportowe terminy, stają zakłady, prowadzone są gorące dysputy i widać, że sport zdobył sobie prawo obywatelstwa.

Bieg prowadzi Nr. 30 (piet. Waligórski Józef, za nim Nr. 2 (Nowak Piotr) i Nr. 3 (Dondelewski Bernard) z punktu kontrolnego na Pl. Teatralnym: Nr. 30, Nr. 9 (Michalski Jan), Nr. 23 (Dajewski Tadeusz) i Nr. 3.

O godz. 12.45 starter, p. plk. Bobkowski, wystrzałem daje hasło rozpoczęcia biegu i zawodnicy tłumnie

Wreszcie widać sznur spotnia-łych postaci, biegnących do mety. Pierwszy przetrwa taśmę pewnie i w doskonałej formie biegnący **plut. 59 p.p. Wielkop** w Inowrocławiu **Waligórski Józef**, przebiegłszy wynoszącą 4 km 600 mtr. trasę biegu w **14 min. 38¹/₂ sek.**; drugi **Dajewski Tadeusz** — **K. S. Stella** — **Gniezno**, czas **14.48¹/₂**; trzeci **Nowak Piotr** — **Sokół** w Grodzisku, czas **14.50¹/₂**; czwarty **Dondelewski Bernard** — **T. S. Olimja** — **Grudziądz**, czas **15.10**; piąty — **Mallow Bogdan** — **K. S. Stella** — **Gniezno**, czas **15.37¹/₂**; szósty — **Hojek Władysław** — **Sokół** — **Toruń**.

„Nagródy, po odpowiednim prze-mówieniu, wręczył zwycięzcom p. poseł Sacha.

GIEŁDA

WARSAWA, 29. V.

Notowania w zlocie.

Dolary St. Zjedn.	5.18 ¹ / ₂ .
Belgia	25.10.
Holandja	194.15.
Londyn	22.65.
Paryż	30.00.
Praga	15.27.
Szwajcaria	91.90.
Wiedeń	7.32 ¹ / ₂ .
Włochy	23.10.
Miljonówka	0.40, 0.45.
8 proc. poz. złota	0.80.
6 proc. Bony złote	0.68,
Poz. dol.	2.80, 3.00, 2.95.

AKCJE.

B. Dyskontowy	5.50, 5.75.
B. Handlowy	5.20, 6.00.
B. dla Han. i Przem.	1.65, 1.60,
—	—
B. Kredytowy	0.30.
B. Przem. Pol.	0.25.
B. Przem. Warsz.	2.50.
B. Pol. Handl. w Poznaniu	3.40.
B. Polsk. Przem. we Lwowie	0.35, 0.—.
B. Zachodni 1—5 em.	2.40 0.—,
6 em.	1.90, 2.10.
B. Zw. Sp. Zar.	3.50.
Cerata	0.30.
Sole Potasowe	6.50.
Kijewski	0.35, 0.36.
Puls	0.40.
Spies	0.75, 0.95, 0.—.
Wildt	0.20.
Zgierz	2.50, 0.—.
Elektryczność	1.40.
Pol. Tow. El.	0.25, 0.30.
Sila i Światło	0.60, 0.62, 0.—.
Chodorów	4.60, 4.52.
Czersk	0.95, 0.85, 0.80.

Częstocice 2.90, 2.80.
Gosławice 1.80, 1.70.
Michałów 0.80, 0.75.
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 3.50, 4.60, 4.70.
Łazy 0.60, 0.—, 0.55.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 3.85 1), 4.20 2), 4.00, 4.50, 0.— 3), 4.00, 5.50, 5.00 4),
Polska Nafta 0.75.
Nobel 1-5 em. 1.25, 6 em. 1.30, 1.20.
Cegielski 0.58, 0.—.
Lilpop 0.58, 0.—, 0.65 1) 2), 0.—.
Modrzejów 5.50 1), 6.00, 6.50 3), 11.00, 10.25, 10.50 5).
Norblin 0.55, 0.65, 0.—.
Ostrowieckie 6.75, 6.00, 10.75.
Parowozy 0.32, 0.40, 0.—.
Pocisk 1.40, 1.45, 1.—.
Rohn 1 i 3 em. 0.60, 0.—.
Rudzki 1 i 4 1.85, 1.80 (1) 2.05, 1.90, (3) 2.00, 5 em. 1.80.
Starachowice 3.65, 3.40, 3.55.
Ursus 1 i 2 em. 1.60, 1.10, 1.20.
Wulkan 4.25.
Zieleniewski 13.50, 13.00, 13.25.
Konopie 1 i 4 em. 0.70, 0.75.
Zawiercie 62.00, 61.00.
Zyrardów 48.00, 47.00, 47.50.
Borkowski 1.65, 1.80, 1.75.
Jablkowscy 0.25, 0.30, 0.25.
Syndykat Rol. War. 3.20, 3.40.
Zach. Tow. dla H. i Przem. 0.60.
Pol. Lloyd 0.20.
Transport i Żegluda 7 em. 0.20, 0.25, 0.20.
Ćmielów 1.10.
Haberbusch 8.75, 8.20, 8.80.
Spirytus 1.90, 2.00.
Tehate 3.90.

Straszny wybuch magazynów amunicji.

Zamek królewski uszkodzony. Domy i koszary ewakuowane. Czy nie robota komunistów?

BUKARZEST, 29. 5. (PAT) Wczoraj pod niastem nastąpiła poważna eksplozja w magazynach amunicji dla ciężkich dział. Zamek królewski Cotoceni, oddalony o 500 nr. od miejsca wybuchu doznał silnych uszkodzeń. W mieście wybuchła panika, Całe przedmieście i pobl-

skie koszary ewakuowano. Eksplozje powtarzają się w krótkich odstępach czasu tak, że nie można zbliżyć się do miejsca katastrofy. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona. W samym mieście zostało uszkodzonych kilka domów.

Lloyd George znowu kombinuje.

LONDYN, 29. 5. (FAT) Sytuacja parlamentarna jest od kilku dni dość napięta z powodu kampanji, prowadzonej przez L. George'a. Obrady, które się odbędą dzisiaj w izbie gmin zadecydują o tem czy rząd pozostanie przy władzy. Bez poparcia liberalów gabinet musi upaść. Otóż pewnym jest, że obecni liberali nie popierają rządu. — W razie poniesienia porażki podczas dzisiejszego głosowania, rząd

byłby zmuszony wyciągnąć z niej odpowiednie konsekwencje. Sądzą tu, iż gabinet nie złoży swej dymisji, lecz postara się o rozwiązanie parlamentu. Asquith nie pragnie bynajmniej doprowadzić do upadku rządu, gdyż jest możliwym, iż partja pracy odniosłaby wielkie zwycięstwo w nowych wyborach, gdyby w obecnej chwili rozwiązano parlament.

Japończycy protestują.

WASZYNGTON, 29. 5. (PAT) — Wedl. doniesień „Associated Press” z Tokio, minister spraw zagr. uprosił księcia regenta o pozwolenie na przestanie noty, protestującej przeciwko amerykańskiemu billowi i migracyjnemu. Zacznowanie tych formalności dowodzi wielkiego zna-

czenia, jakie przypisują w Tokio temu aktowi.

TOKIO, 29. 5. (PAT) Według oficjalnego komunikatu obie izby uchwały rezolucję protestującą przeciwko ustawie, przyjętej przez rząd Stanów Zjedn. w sprawie imigracji japońskiej.

Wycofywanie marek polskich Rozporządzenie ministra skarbu

Pan minister skarbu zarządził co następuje:

1) Z dniem 1 czerwca r. b. skrab państwa przystępuje do wymiany marek polskich na bilety Banku Polskiego oraz monety, względnie bilety zdawkowe. Wymiana ta w terminie do 30 listopada r. b. dokonywana będzie przez Centralną Kasę Państwową, kasy skarbowe, oddziały Banku Polskiego oraz kasę rządową w Gdańsku; poczynając zaś od dn. 1 grudnia r. b. do 31 maja 1925 r. jedynie przez Centralną Kasę Państwową oraz oddziały Banku Polskiego.

2) W terminie do 30 listopada r. b. marki polskie będą przyjmowane przez kasy skarbowe przy uiszczaniu wszelkich należności.

3) Banknoty wpłacone zgodnie z punktem 1 i 2 niniejszego rozporządzenia, winny być posortowane i ułożone w wiązki jednej wartości.

4) Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 czerwca r. b.

Jednocześnie z podpisaniem niniejszego rozporządzenia p. minister skarbu zwrócił się do instytucji państwowych z prośbą o wydanie zarządzeń, aby wpływające do kas z jakiegokolwiek tytułu marki polskie nie były w dalszym ciągu puszczane w obieg, lecz wymiennie na złote w instytucjach do tego powołanych.

Niezależnie od tego ministerjum skarbu zwróciło się do Związku banków w Warszawie, Poznaniu i we Lwowie z prośbą o wezwanie banków, wchodzących do Związku, aby wpływające do kas bankowych marki polskie, nie były puszczone w obieg.

Czy p. Zamojski pozostanie? Ciągłe jeszcze nie wiadomo

Sejmowa komisja zagraniczna w dalszym ciągu prowadziła dyskusję nad exposé p. ministra Zamojskiego.

Pierwszy przemawiał pos. Sliwiński (grupa Bryła), który w konkluzji przyjął się do stanowiska lewicy w nieufności dla p. Zamojskiego.

Dłuższą mowę wygłosił pos. Wasyńczuk (Ukr.).

Pos. Perl (P.-P. S.) wyraża przekonanie, że polityka p. Zamojskiego jest diametralnie przeciwna polityce Mac Donalda i tej, którą będzie prowadził Herriot. Następnie pos. Perl polemizował z pos. Wasyńczukiem i stwierdził, że poseł ten operował jedynie ogólnikami.

Tajemnicze narady o tajnych organizacjach

WARSZAWA, 28 V. Oczekiwane z niecierpliwością posiedzenie komisji sejmowej do badania tajnych organizacji odbyło się wczoraj. Ciekawych spotkał jednak srogi zawód, gdyż obrady były ściśle tajne i członkowie komisji zobowiązali się do ścisłego przestrzegania tajemnicy.

Zapytywani przez nas posłowie milczeli jak zakleci. Przed salą narad zaurważyliśmy jednak tych, którzy w sprawie P. P. P. mieli być przesłuchani. Byli to: pp. Głabiński, Korfan-

czane w dalszym ciągu do obieg.

Do wymiany marek polskich na złote zagranicą wyznaczone zostaną specjalne placówki wymiennie.

Pan Witos chce gwałtem przewitosować Polskę Ale mu nawet jego przyjaciele nie chcą na to pozwolić więc tylko witosuje w swym klubie

WARSZAWA, 28 V. (a) Już tak się w Sejmie urtało, że nazwisko pos. Witos jest poniekąd synonimem intryg politycznych, kunsztów, rwania się do władzy.

Gdy kilku posłów prowadzi dyskusję, a jeden z nich zagajkuje się w przepowiedniach politycznych, wówczas słuchacze przerywają mu zgodnym chórem:

— Niechże kolega nie będzie dla nas za Witos!

To też nagłe pojawienie się, po kilkutygodniowej nieobecności, p. Witos w Sejmie, było powitane podejrzliwie.

— Coś widocznie się stało — twierdzą jedni.

— Coś wisi w powietrzu — było zdaniem innych.

Dziwnym zrządzeniem losu wszyscy mieli rację.

Istotnie bowiem „coś wisało w powietrzu”, a miało to być burza, która wczoraj popołudniu rozpełtała się nad klubem „Piasta”.

A było to tak.

Natychmiast po przyjeździe do Warszawy p. Witos zaczął kręcić nosem na położenie, panujące w Sejmie, a szczególnie nie poszło w smak byłemu

Tow. Folsko-azjatyckie

WARSZAWA, 28 V. Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło statut towarzystwa Polsko-azjatyckiego, które ma za zadanie szerzenie w Polsce wiedzy o Wschodzie, jak również w państwach

wschodnich o Polsce, współdziałanie w nawiązywaniu stosunków gospodarczych i kulturalnych ze Wschodem oraz tworzenie ośrodka łącznikowego z krajem dla licznych kolonii polskich w Azji.

premierowi stanowisko jego własnego klubu w stosunku do rządu.

Zwołał też p. Witos zarząd „Piasta”. Narady otoczono ścisłą tajemnicą. Nikomu z posłów, biorących w tych poufnych obradach, nie pozwolono „puścić pary z gęby”.

Jednakże coś nie coś przeniknęło do kulaarów.

Przed wieczorem zaczęło się. W lokalu piastowym panowało niebywale i niepamiętne podniecenie. Oficjalny komunikat witosowy nie mógł zataić „różnic” zdań i głosił, że nad referatami pp. Witos i Byrki wywijała się burzliwa dyskusja.

Nad czym tak radzono? Co wywołało takie wzburzenie wśród pokornych dotychczas zwolenników p. Witos.

Otóż (jak niesie fama kulaarowa) zmzył on głowę swojej trzódce za ostatnie uchwały klubowe i bez ogródek oświadczył, że dość tego mazgania się z rządem, z którym wreszcie trzeba zrobić „porządki”.

Niektórzy posłowie na takie „dictum” zbuntowali się. Już, już miał nastąpić rozłam. Ale jakoś to załagodzone.

Uprowadzony o planach witosowych pos. Jan Dębski, podobno w naradach udziału nie brał.

Czyżby miał dosyć politykowania swego przywódcy?

P. Witos święcie dotrzymuje obietnicy, danej wyborcom, że będzie w Sejmie forsował stawę o parcelacji.

Zaczął jednak od swego klubu!

W filiżankach — czy w kieliszkach?

WARSZAWA, 28 V. Połączone komisje sejmowe: skarbowe i zdrowia publicznego zajmowały się wczoraj nowelą do ustawy o ograniczeniu sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych.

Na posiedzeniu tem wywijała się ostra walka pomiędzy obrońcami zmian, proponowanych przez podkomisję skarbową (pisaaliśmy o tem przed kil-

kw dniami), a znoszących pewne ograniczenia oraz zwolennikami dalszych obostrzeń.

Zwyciężył pogląd podkomisji, z tą jednak zmianą, że postanowiono wprowadzić równoprawienie miejskich amatorów alkoholu z wiejskimi. Mianowicie jeden wyszynk ma wypaść na 2500 mieszkańców w gminach wiejskich i miejskich.

Echa sprawy Bagińskiego Umorzenie dochodzenia przeciwko m. r. Zielińskiemu

WARSZAWA, 28 V. Jak się dowiadujemy, dowódca okręgu korpusu warszawskiego umorzony dochodzenie przeciwko majorowi korpusu sądowego Zielińskiemu, obrońcy b. por. Bagińskiego.

Sledztwo to zarządzone zostało na własną prośbę maj. Zielińskiego z powodu zarzutów, poczynionych mu przez p.

Gzowskiego, sprawozdawcę „Gazety Porannej dwa grosze”, w opisie przebiegu procesu.

Motywe umorzenia dochodzenia przez dowódcę korpusu jest podane przez „Gazetę Poranną” niezgodnie z prawdą treści przemówienia maj. Zielińskiego, jako obrońcy b. por. Bagińskiego

Niemcy w opałach w „przyjaznej” bolszewji

Sowiety mszczą się za Berlin Depczą Niemcom i imigrantom po piętach

MOSKWA. (Tel. wł.) Represje wobec Niemców są stosowane przez rząd sowiecki nadal. We wszystkich niemieckich przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych za-

żądano spisu pracowników obywateli niemieckich. Liczba imigrantów niemieckich ma być przez władze sowieckie znacznie zredukowana.

Powiększenie kapitałów zakładowych

Przy przejściu na bilanse w złotych kapitały zakładowe istniejących zakładów ubezpieczeń powinny wynieść conajmniej: przy wykonywaniu jednego działu ubezpieczeń 150000 zł. przy wykonywaniu zaś 2-3 działów więcej działów ubezpieczeń 300.000 złotych. Dopełnienie

przez poszczególne zakłady kapitałów zakładowych winno dokonać się do dnia 1 lipca 1925 roku.

Odnośnie nowopowstających akc. spółek ubezpieczeń kapitały zakładowe winny wynosić conajmniej 200.000 dla każdego działu określonego w statucie spółki z tem jednak, że kapitał zakładowy spółki nie może być mniejszy niż 500.000 zł. Kapitały zapożyczone nowo powstających zakładów, opartych na wzajemności, powinny wynosić conajmniej jedną trzecią część norm powyższych.

Co się tyczy kaucyj dla zagranicznych zakładów ubezpieczeń, to powinny one wynosić conajmniej: 200.000 zł. przy wykonywaniu jednego działu ubezpieczeń rzeczowych z wyjątkiem działu ubezpieczeń od ognia, dla wykonywania którego potrzeba conajmniej 300.000 zł. oraz 400.000 zł. przy wykonywaniu działu ubezpieczeń na życie. Należy jednak dążyć do zbliżania wysokości ubezpieczenia do norm przedwojennych.

Senat

Senat zbiera się rzadko, wmuszą być stwierdzone aktem miarę nagromadzenia się materii. Wreszcie przyjęto terjału. Wczoraj właśnie mieliśmy dzień senacki, który trwał niespełna godzinę.

Posiedzenie krótkie, ciche. Nie można też powiedzieć, aby było brzemienne w skutki. Bo też i porządek dzienny nie obejmował żadnych spraw o znaczeniu politycznym.

Na wstępie postanowił senatorowie rozciągnąć na województwo śląskie ustawę o spółdzielniach. Następnie uchwalono ustawę o umowach sprzedaży nieruchomości w byłym sąborze rosyjskim. Umowy te

stawę o rozciągnięciu na województwo śląskie mocy obowiązującej ustawy o najwyższym trybunale administracyjnym.

Pozatem wpłynęła interpelacja senatora Kalinowskiego (Wyzwolenie) w sprawie „nieustannych katastrof lotniczych”.

Zadna z wyżej wymienionych spraw dłuższej dyskusji nie wywołała i senatorowie po tak pracowitym dniu postanowili zebrać się ponownie dn. 12 czerwca.

Tam, gdzie dymią niegasnące zarzewia pożaru Jak bronić wschodniej ściany naszego domostwa państwowego

Od jednego z przyjaciół naszego pisma, znającego doskonale stosunki na Kresach wschodnich otrzymaliśmy następujące uwagi:

Wschodnią połac Rzeczypospolitej wciąż jeszcze wstrząsana bywa wypadkami, które w czasach trwałego pokoju i stabilizacji państwowej właściwie nie są do pomyślenia. Nie trzeba dodawać jak

w takie środki obronne, jakie posiadają bandy grasujące po kraju. Jak ma policja bronić się, a tembardziej jak atakować napastników strzelających

z karabinów maszynowych gdy sama ich nie posiada?

Wielkie przestrzenie kraju są ogromną przeszkodą w komunikacji. Dziś rzeczy mają się tak, że bandyci szybciej dokonają na padu i szybciej znikną bez śladu, niż wieść o nich

dotrze do władzy.

Pisałiśmy już o konieczności powiększenia sieci telefonicznej, — nie od rzeczy też byłoby wykorzystanie

radiostacji przynajmniej tych, które pozostały z czasu wojny.

Wogóle czas zarządzić domowe sposoby, którymi staramy się opanować wypadkami

fatalny rezonans

mają te zjawiska na całej ich szerokość od wrażeń i opinii zgranicz aż do niepewność jutra i nadrywanie autorytetu państwowego na miejscu.

Opanowanie sytuacji tamtejszej zdaje się być koniecznością coraz bardziej palącą. Należy jednak zdać sobie sprawę, że na Kresy oddziaływanie w pierwszym rzędzie

zaskakujemy nas coraz częściej,

a. przejść do pełnej, odpowiedzialnej akcji wyposażonej w odpowiednie siły i środki. Kresy nie mogą być Albanją a państwo nie może dopuścić do takich paradoksów, by na wschodzie kilkudziesięciu miasteczka

drżały dzień i noc

w obawie przed najazdem nie schwytych band zbrojeckich, podczas gdy na Zachodzie i na Pomorzu takie same miasteczka mogą mieć elektryczność, kanalizację i własne pisma codzienne.

granica.

Nasza granica wschodnia jest jak gąbka, która nasiąka wszelkim niepokojem, i przynęca go w głąb kraju.

Niezbędną koniecznością jest tedy ustanowienie

dwu linii straży granicznej

i powiększenie oddziałów policyjnych, na które spada obowiązek czuwania nad wschodnią ścianą naszego domostwa państwowego.

Nie mniej ważną rzeczą jest wyposażenie policji, przynajmniej

„Dlaczego Prezydent Rzeczypospolitej o nas zapomniał?” skarży się ludność powiatu Nieświeskiego

Pragnie powitać Go w najbliższym czasie

Otrzymujemy z powiatu nieświeskiego list następujący:

— Na dzień 27 maja zapowiedziany został przyjazd do Nieświeża pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Ludność gótnie się gorączkowo do spotkania Najwyższego Dostojnika Państwa, tyle przegotowała, tyle podniecała! — i raptem, w ostatniej chwili przyjazd zostaje odwołany.

Trudno przypuścić, żeby wodem zmiany decyzji pana Prezydenta były grasujące w powiecie Nieświeskim bandy! Przecie te drobne oddziały są tak łatwe do zlikwidowania, że ludność miejscowa mogła mieć nadzieję, że z okazji przyjazdu pana Prezydenta spokój nareszcie zapanuje nad granicą. Tymczasem i ta nadzieja zawiodła!

Niechże przynajmniej ten przyjazd nie odkłada się na długo. — Niech pan Prezydent odwiedzi przynajmniej w ciągu

lata te zapomniane. Kresy, niech da im dowód swojej ofcowskiej troskliwości i opieki! Jeśli o bandy chodzi, to wszak musi się Rząd raz zdecydować na

nowoczesne a nie średniowieczne obsadzenie granicy i wszelkie napady będą uniemożliwione.

Grasujące bandy są bojaźliwe, czego — dowodem najsłabszym, że w dzień sie krwιά, a napadają wieczorem lub w nocy. Po dokonany rabunku zaś corychleji utrwaja zagranicę.

Szereg wypadków świadczy, że sposób ten i wystraszyć bardzo łatwo.

Miejmy nadzieję, że ten głos z Kresów nie przebrzmi bez echa, i że pan Prezydent zażąda uporządkowania ochrony granic i w tym roku, jeszcze nas odwiedzi, dodając nam otuchy i mocy.

Kresowcy.

Organizacje spółdzielcze domaga się dalszych kredytów

WARSZAWA, 28 V. Delegacja związków spółdzielczych i Tow. aprowizacji miast, w osobach pp. dr. Rudolfa Jabłońskiego, kap. Jarzyńskiego i Mrozowskiego, d. 27 maja poruszyła u wiceministra skarbu, Klamera, sprawę

dalszego kredytowania przez państwowe instytucje finansowe spółdzielni i Tow. aprowizacji miast.

P. wiceminister Klamer oświadczył, iż instytucja, powołana do udzielania tych kredytów jest P. K. O.

Szerezowski ma nos!

Kurs akcji poprawił się

WARSZAWA, 28 V. Zebranie wczorajsze rozpoczęło się w bardzo słabym nastroju, jednak w ciągu zebrania większość papierów dywidendowych poprawiła swe kursy.

Grupa bankowa miała tendencję ustaloną. Transakcji dokonywano w granicach notowań poprzednich, bądź co, kolwiek wyżej.

Chemiczne natomiast na ogół spadły ze Stremem na czele, który stracił 20 proc. Z cukrowych słabiej notowano Częstocice i zwłaszcza Michałów, niżony o 20 procent. Czernik bez obrotów.

zowanej Polskiej Nafty — słabiej. Słabiej również znaczący się kursy akcji metalurgicznych. Niektóre tylko, jak Starachowice i Ostrowiec, uzyskały pod koniec kilkunastoprocentową zwwyżkę.

Zyrardowskiemu obracano po kursach nieco niższych. Zawiercie — bez ruchu. Handlowe — słabiej i niżkow.

Rynek walutowy przy niewielkich obrotach wykazał tendencję słabszą dla większości dewiz. Z papierów procentowych państwowych nabywano Miljonówkę i 6 proc. bony złote po kursach mocniejszych, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie przedwojenne nieco słabiej.

BON
DLA CZYTELNIKÓW
NASZEGO PISMA
NA NABYCIE
Z USTĘPSTWEM
25%
JEDNEGO TOMU WYDAWNICTWA:
„WENDE I S-KA”, FIZYK I MAJEWSKI, „i g n i s”
w księgarni „WENDE” I S-KA
Warszawa, Krak.-Przedm. 7-9

Nieboszczyk uciekł policjantom z dorożki

Zgletek, bleganina, lamentsy i dzikie wrzaski na ulicy Wołowej

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Koń przewrócony na jezdni jest w Warszawie dostatecznym powodem do potężnego zbiegowiska. Można sobie wyobrazić, jaką sensację wywoła ukazanie się wariata.

Taki właśnie wypadek zdarzył się na ulicy Wołowej. Jak się okazało, chodziło o dorożkę, którą prowadził Nieboszczyk.

Umysłowo chory starzec, zdążył chodnikami, wymachując na wszystkie strony łaskami, na ulicy zebrał się potężny tłum, obstąpił starca i jał go przedrzeć.

Do sprawy wniósł się posterunkowy i zażądał natychmiastowego rozejścia się. Z tłumem odpowiedział jakis hardy baryton.

Że na ulicy wolno każdemu robić, co mu się podoba. Filipem z Konopi był tym razem 21-letni Izaak Rozencajg. Policjant podszedł doń, lecz młodzieńcze niezłoty się nie zawierania nowej znajomości.

Dał potężnego susa i rzucił się do ucieczki. Na nieszczęście trafił na jakiś kamień, potknął się i runął na jezdnię. Posterunkowy, zbliżywszy się, stwierdził z przerażeniem, że ofiara.

nie daje znaku życia. Wobec tego posłał po dorożkę i wezwał do pomocy drugiego policjanta.

Okoła tłum potężniał z trudem do wiary szybkością. Nieboszczyka ostrożnie ułożono w dorożce.

Jazda do komisariatu! — zawołał posterunkowy do woźnicy.

Słowo „komisarjat” podzieliło jak dynamit. Nieboszczyk podskoczył na sprężynach, ożył, a nawet zdradził wyraźną chęć ucieczki. Jednocześnie kilku jego przyjaciół chwyciło konia za uzdę, usiłując powstrzymać dorożkę.

Rezultat awantury był taki, że Rozencajg i inni młodzieńcy odstawieni zostali biechota do 4-go komisariatu, gdzie spisano protokół.

Padając na bruk, Rozencajg szklł sobie lewy łokieć, co, zdaniem kompetentnych sier, bynajmniej nie jest dostatecznym powodem do przeniesienia się w zaświaty.

Żarząd Louvru zwrócił się do p. Valencji z propozycją ożywienia historycznego naszyjnika.

Tancerka jednak odrzuciła te oferty, przypominając, iż raz już z powodu pereł doznała wiele przykrości.

Było to w r. 1913 w Petersburgu. Car Mikołaj II dowiedział się, iż piękna Hiszpanka posiada moc ożywiania pereł, zaproponował więc jej noszenie naszyjnika Katarzyny Wielkiej.

P. Valencia nie mogła odmówić cesarzowi, ale od tej chwili zaczęły się jej przykrości. Gdziekolwiek się ruszyła, czuwała nad nią tajni agenci, dzień i noc była śledzona. Tak się rozdrażniła, iż odesłała Mikołajowi II naszyjnik ze słowami gorzkich wymówek. Drugi raz w życiu nie chce już stroić się w historyczne perły.

Historyczne perły i dlatego odmówiła zarządowi Louvru.

W zbiorach Louvru znajduje się kosztowny naszyjnik pereł, które należały niegdyś do pani Thiers. Naszyjnik ten składa się z kilkuset dużych pereł, niezwykłe szlachetnego blasku.

Od pewnego czasu perły zaczęły zamierać. Jest to znany powszechnie fenomen, iż perły nie noszone tracą swój blask, a z czasem rozsypują się na proch za najłżejszym dotknięciem.

Aby uchronić tak cenne klejnoty od zniszczenia, zdecydował się zarząd Louvru wyszukać taką kobietę, która by mogła ożywić perły. Niektóre bowiem kobiety, o pięknej cerze i zdrowej krwi, posiadają własność ożywiania pereł.

Do kobiet, obdarzonych tą właściwością należy hiszpańska tancerka Tortola Valencia. Na szyi tej pięknej i zdrowej kobiety zamierające perły zyskują dawny blask w przeciągu kilku tygodni.

Kiedyż wsadzicie do kozy tego bolszewika?

Prokurator ma zażądać od Sejmu wydania Sawickiego

Do bukietu czynów osławionego burżuasa, posła Szczepana Sawickiego, możemy dodać jeszcze kilka kwiatków nie tyle pachnących, ile jaskrawych.

Podczas pobytu swego na jarmarku w Płońsku, dnia 15 maja, pan poseł dał swym zwolennikom piękną lekcję poszanowania władzy. Mówił, między innymi, że okólniki ministerjalne, drukowane na

miękkim papierze, znakomicie służą mu do bardzo osobistych celów.

Następnie wyraził swój głęboki żal, że nie będzie mógł być na jarmarku w dniu 20 maja, gdyż „Mój przyjaciel, marszałek Sejmu Rataj, nie otworzy sejmu w czasie mej nieobecności”.

Jednak zapowiedział, iż na jarmarku w dniu 27 maja osobiście poprowadzi swą „armię” do walki z poborcami podatkowymi i osobiście

by im siewiera porozbiła. Działalnością tego „chłopskiego króla” zainteresował się prokurator, który w najbliższym czasie zażąda od Sejmu wydania posła Sawickiego sądom.

Dziś rano do Warszawy przybył starosta płocki p. Gadomski, aby osobiście zawiadomić wojewodę warszawskiego i Komendę policji o antypaństwowym i wywrotowej działalności posła Sawickiego.

Dowiadujemy się, iż na jutrzejszy targ do Płońska wyjeżdża nadkomisarz Reszczyński z oddziałem policji w celu przeciwdziałania ewentualnym ekscytem.

W Sejmie istnieje tendencja zatrzymania na dzień jutrzejszy posła Sawickiego w Warszawie.

Do amatora obcych walut p. Szolmy Szamotulskiego, zamieszkałego w Pniewach (woj. poznańskie), zgłosił się jakiś obywatel, ubrany w amerykańską i poprosił o zmianę banknotu 1000-dolarowego. P. Szamotulski był nieco tem zaskoczony, gdyż nigdy jeszcze nie miał w ręku

prawdziwy i nieznanomy oddalił się z potężną pliką marek polskich.

P. Szamotulski niedługo cieszył się z „mocnej” waluty, — gdyż banknot 1000-dolarowy okazał się ulotką reklamową

jakiegoś kina z Nowego Yorku.

Policja odszukała sprytnego amerykańkanina, Pawła Wojtasa, którego aresztowano.

Banknot został uznany za

precz z Hawanną!

Niech się nam smyrli i pachnie machorka!

(wąż). Hawanna, albo machorka, oto jest pytanie. Sejnowa komisja skarbowo-bieżąca się wczoraj nad tą nową edycją hamletowską.

Ze strony posłów chłopskich pojawił się wniosek, aby porządku przywołał. Bo jak i naczej udowodnią wyborcom, że twarde bronili prawa fajki.

Ala Byrka filut, nie dał się wziąć na fundusz, nikogo nie ukrzywdził, a wniosek komisji odrzucił.

Lecz na kim się skrupiło? Tknęta miłosierdziem komisja przyjęła inny wniosek, aby zniżyć cenę ostatnich gatunków tytoniu, a powiększyć cenę gatunków najprzedniejszych luksusowych.

Problem rozwiązany. Precz z Hawanną, górą machorka!

Wniosekodawcy słyszą to i z czynają się mocno gniewać. Zalwzbiera w nich fala wulkanu bobreckiego. Groża i miotają się, proszą się formalnie przewodniczącego Byrki, aby ich wyrzucił, albo przynajmniej porządku przywołał.

Bo jak i naczej udowodnią wyborcom, że twarde bronili prawa fajki.

Ala Byrka filut, nie dał się wziąć na fundusz, nikogo nie ukrzywdził, a wniosek komisji odrzucił.

Lecz na kim się skrupiło? Tknęta miłosierdziem komisja przyjęła inny wniosek, aby zniżyć cenę ostatnich gatunków tytoniu, a powiększyć cenę gatunków najprzedniejszych luksusowych.

Zamienił fabrykę wody sodowej na katarynkę z morską świnką

Porzucił żonę, dzieci, sklep kolonialny i poszedł walczyć się po podwórkach

Do władz warszawskich wpłynęło pismo od angielskiej policji śledczej w sprawie Izaaka Wiktorowicza, który porzucił w Londynie

żonę, dzieci, sklep, fabrykę napoiów gazowych i uciekł do Polski.

Policja aresztowała Wiktorowicza w Łodzi, gdy z katarynka na plecach wedrował z podwórza na podwórze, zarabiając w ten sposób na swe utrzymanie.

Okazało się, że Wiktorowicz wyjechał przed 40 laty z Łodzi do Londynu, gdzie założył fabrykę wody sodowej oraz sklep kolonialny. Jednak nie był zadowolony z tego trybu życia i

tesknął za... katarynką, z którą za młodo obchodził podwórza Łodzi. Po ucieczce z Londynu do rodzinnego miasta, kupił katarynkę, morską świnkę i był... szczęśliwy.

Po kilku dniach pobytu w areszcie, Wiktorowicz zaspołubił pretensje pieniężne małżonki, co mu nie przyszło z trudnością, gdyż miał przy sobie sporo gotówki.

Wiktorowicz udał się z katarynką na tournée artystyczne po prowincji i obecnie zachwyca mieszkańców Włocławka rzewnymi tonami swego umiłowanego instrumentu.

Porady praktyczne

BRR! OLEJ RYCYNOWY Odpowiednią porcję oleju wlewa się do butelki, zawierającej pół szklanki piwa i wstrząsa się silnie, póki nie powstanie gęsta pianina. Zawartość wylewa się do filiżanki i niezwłocznie wypija. Na zakończenie wypłukać usta piwem.

Sposób ten jest bardzo łatwy.

MODA A KIESZEŃ

Po Dunaju pływała łapki czerwone miała

Zycie nasze różniczkuje się i staje się coraz zawilszem i skomplikowanem, zwłaszcza w dziedzinie pasczków pantoflowych.

Dwuznacznik ten dotyczy zarówno pasczków jak i paska pantoflowego, bowiem moda na jedno i drugie zdaje się dochodzić do punktu kulminacyjnego.

Niestarży jeszcze ludzie pamiętają te czasy, kiedy jedna para pantofli na lato wystarczała naszym babkom, matki już miały laktery, brązowe pantofle, ciotki dołady do tego jeszcze białe płócienne, — a my dziś — pożałujcie Boże!

Rozkwit mody, specjalizacja na wszystkich polach nakazuje minimum pół tuzina pantofli. A więc boksowe sportowe na niskim obcasie do kostiumu angielskiego na ulicę; a więc z cienkiej skórki kolorowej, popiele latej lub brązowej do sukien jedwabnych tego koloru; czerwone i zielone do sukien letnich, stosownie do ich barwy; białe do białych; z wzorzystych skórek do wzorzystych krepdeszynów; do pyjam kolorowych arcydzieła szewskie — nocne pantofle, nie mówiąc już o tem, że do tenisa — płócienne bez obcasów, na wieś — sandały, na wycieczki górskie — grube buty nabijane gwoździami, do konnej jazdy — długie buty żółte lub lakierowane.

Jakże trudno pogodzić rozkwit mody z kryzysem kieszeni, który bezwstydnie zaleca metodę Lamana: chodzenie bos!

To też czytelniczka moja, rada czy nie rada, musi iść śladem enotliwych prababek (eleгантów jednej pary)!

I co tu począć? Kupić sportowe — jakże to będzie wyglądało przy muślinach, sztyfonach i etaminach powiewnych? Kupić francuskie — z milionem pasczków (na których szewcy robią bezlitosny pasek) — jak tu je nosić do angielskiego kostiumu? Horrendum! Kupić czerwone, — przecież mam suknię szafirową, kupię szafirowe — przecież mam suknię czerwona, kupię wzorzyste — przecież mam suknię w kraty!!! O szewcy! szewcy! Wiem teraz, co znaczy szewca pasja! O pasczkarze! A takby było mało nosić czerwone pantofelki: „Po Dunaju pływała, łapki czerwone miała”.

Trudno, trzeba z musu kupić pantofle syntetyczne (strefa neutralności) barwa popielata lub brązowa — obcas ani zbyt angielski, ani zbyt francuski — obcas — poprostu ententowy.

Antyka.

Jazda, dobre żony, od dobrych mężów na „urlopy”

Pozwalam sobie zabrać głos w bardzo ciekawej kwestii urlopów dla żon.

Widząc wokoło siebie wieczne kłótnie małżeńskie, krwawe dramaty, ciche a

tak smutne izy niewieście lub nadludzkie cierpienia miejskie, powstałe na ile nieszczęśliwych małżeństw i rozwody, rozwoły... od dawna i bardzo często zastanawiałem się nad tem, czemu się tak dzieje. Dużo czytałem dzieł naukowych i filozoficznych w tej sprawie i wiele, bardzo wiele myślałem. A ponieważ

od siedmiu lat jestem żonaty i moje stosunki z żoną budzą podziw i uznanie pośród wszystkich, kto nas zna, więc niechże mi wolno będzie artykułem niniejszym przyczynić się choć trochę do

naprawy stosunków małżeńskich tam, gdzie te stosunki są złe.

Niemal wszystkie małżeństwa zawarte z miłości mogą być dobrane, o ile my sami tego pragniemy, a przagnąć, — potrafimy pokonać niektóre swoje wady.

Wyjątki z tego mogą być tylko w wypadkach od nas niezależnych. Często ignorujemy szereg drobniagów, zapominając o tem, że z tych drobniagów całe życie nasze składa się.

Smiało tu twierdzą, na podstawie wielu bardzo obserwacji, iż strona cierpiacza jest żona częściej niż mąż. Tak, panowie mężowie! Sam jestem siódmym rok mężem i mówię otwarcie: częściej wy jesteście winni, a nie wasze żony! Niech każdy z was zrobi rachunek sumienia (uczciwie i drobniagowo), a w duchu przyzna mi rację.

Temat niniejszego artykułu nie pozwala mi dłużej zatrzymywać się nad tą kwestją i składać dowody tego, iż mam rację.

Jedną z najważniejszych przyczyn pożycia małżeńskiego jest tak zwane „piekiełko domowe”, które, niestety istnieje musi, jako zło konieczne w mniejszym lub większym stopniu zarówno w magnackim pałacu, jak i w ubogiej chatałupie.

Najgorzej daje się we znaki te „piekiełko” oczywiście w średnich klasach, bo magnat za swoje pieniądze łatwo uniknie wielu kłopotów i przykrości, życie zaś ludzi ubogich wogóle jest całe wielką męką i cierpieniem. Ale proszę zająć się do życia przeciętnego obywatela. Proszę je uważnie obserwować tylko jeden dzień.

Szczególnie podle to życie stało się teraz, po wojnie. Ogólne zubożenie. Brak wygodnych mieszkań. Brak usług. Brak wielu, wielu rzeczy, bez których dawniej nie umielibyśmy się obchodzić. I wszystkie te braki najwięcej odczuwa żona.

Mąż pójdzie do warsztatów, czy do biura i tam na otoczenie, do którego przyzwyczaił się nieraz od lat wiele, a które prawie nic się nie zmieniło. Mąż ma rano swą filiżankę kawy i „Express Poranny”, potem kilka godzin pracy, która nieraz sprawia mu wielkie zadowolenie, o ile lubi swój zawód.

W domu ma obiad, krótki wypoczynek (papieros, czarna kawa i „Kurier” Czerwony), po wa i gazeta potem zejście wieczoro, jeżeli mało zarabi.

Wszystko to u normalnych ludzi musi odbywać się normalnie i spokojnie, o ludziach zaś nienormalnych nie warto tu mówić.

Tak spędza swój dzień przeciętny mąż. A jak spędza go przeciętna żona? Popróbuje, panowie mężowie, tylko w ciągu jednego jedynego miesiąca codziennie kupić kwarte mleka

do kawy, a zobaczycie co z tego wyjdzie. Odehce się wam ta kawa i wogóle, niech wszyscy djabli porwą! To tylko m.eko tyle, nie szczęścia robi.

Biore lepsze okoliczności, kiedy mąż tyle zarabia, że w domu można sobie pozwolić na służącą. Chociaż służąca w wielu wypadkach wyręcza pania domu i zaoszczędza jej „przyjemności” chodzenia na targ, drobnego prania, sprzątania, gotowania i t. d., to

ileż to jeszcze kłopotów pozostaje na głowie tej biednej pani. Dla Ziutki trzeba uszyć nowy fartuszek (przecież nie pójdzie z tem twa żona, o mężu, do krawcowej), Janka znów porwała pończoszki, Jerzyk porozrywał kieszenie w spodniach (jakiś łobuziak go nauczył tego).

Przyniesli bieliznę z prania (od chloru prawie wszystko się porwało, a w domu nie można prac, bo na strychu mieści się jakiś skład manufaktury). Służąca spaliła pieczone, a tu już

czwarta dochodzi. Mąż prosił zacerować łokiec w brązowej marynarce, bo granatowa szkoda nosić do biura.

Wieczorem trzeba przerobić lekcję z Ziutką i z Jerzykiem, bo od Bożego Narodzenia korepetytorowi wymówiono (drogo kosztował i nie nie pomagał dzieciom). W sobotę będą gościć i mąż prosił koniecznie urządzić dobre przyjęcie, bo będzie pan dyrektor.

W koncu wrzesnia znów... „boćian bracińska przyniesie”. Wózek jest, ale o pieluszkach już warto pomyśleć. Och, Boże, Boże! Gdyby to

choć parę tygodni odroczać! Nic nie kupować, nie cerować, nie urządzić przyjęcia.

Prawo natury jest silniejszym ponad wszystkie prawa i obyczaje ludzi. Żadna normalna matka i żona nie żąda „urlopu”, mając małe dzieci lub chwilowo chorego męża, bo natura jej każe karmić to dziecko lub pielęgnować chorego męża samej, choćby stać ją było na tysiąc aniłek i lekarzy, ale kiedy dzieci już podrosły, kiedy mąż jest zdrow, kiedy w domu doskonale sobie dadzą rady przez parę tygodni i bez „pani domu”, każda kobieta ma prawo odpocząć od dzieci i moralnie.

Odpocząć od dzieci, od męża, od kuchni, od praczek, pieluszek i od wszystkiego, co ją zakulo

Więc... Jazda, dobre żony, od dobrych mężów na „urlopy”!!! Inżynier Henryk Łozński.

Żądamy pracy! Szukamy ludzi do pracy!

Każdemu mieszkańcowi Torunia, w obecnym czasie, z pewnością rzucają się w oczy gromadki mężczyzn lepiej lub gorzej ubranych, wystających stale czy to na Rynek pod „Kopernikiem”, czy na ul. Chełmińskiej, czy też nad Wisłą. Którzy z zagranicznych dyplomatów, Anglik czy Francuz, po zwiedzeniu naszych miast opuszczając Polskę, miał powiedzieć, że Polacy są jedynym narodem na świecie, który ma bardzo dużo wolnego czasu. Należy coraz więcej podejrzewać, że ów dyplomata musiał być w Toruniu i podpatrzył nasze stosunki. Ale niestety — tak jest w istocie i w tem tkwi całe nasze nieszczęście.

Mamy rzeczywistość bardzo dużo czasu. O każdej porze dnia, przechodząc przez Rynek, zobaczyć można jednych i tych samych mężczyzn, którzy z rękami w kieszeniach, ustawiając się w mniej lub więcej malownicze grupy — zdają się czekać na zagranicznych gości, którzyby mogli jeszcze coś o nich powiedzieć. A jednak dnia 1 maja, podczas manifestacji ulicznej, zauważyć można było w pochodzie znajomych z pod „Kopernika” — a nad nimi widniała tablica z napisem:

„Dajcie nam chleba i pracę”. Zaiste bolesny był to widok. Ludzie przeważnie młodzi i silni wołają chleba. Wołać w Polsce o chleb, wołać o pracę — gdzie tyle ziemi leży odlegiem! Wierzyć się nie chce: A czy też komu się nie zdziżyło, że przyszedł do jego domu młody i silny z wyglądu mężczyzna prosząc o kilka marek na chleb, a po zaproponow. mu za dobrą za-

piątą np. porąbania kilku szczap drzewa, człowiek ten pospiesznie wyniósł się z mieszkania nie czekając już nawet na jałmużnę? Niedawno miał ktoś do wykonania bardzo lekką pracę, nie wymagającą specjalnych zdolności, lecz szukając daremnie przez kilka dni nie znalazł chętnego. Poradzono mu zwrócić się do waleśających się na Rynek, a szukających pracy. Machnął tylko rozpaczliwie ręką i poszedł szukać dalej! Czy owego człowieka nie powinien wziąć w ręce tablicy z napisem:

„Dajcie nam ludzi do pracy” i obnosić ją po ulicach Torunia? I tak zdaje się jest nie tylko u nas ale i w całej Polsce. Nasi kupcy i przemysłowcy żalą się, że nie ma ludzi do pracy a P. U. P. P. wypisuje całe kolumny polecających ludzi do pracy.

Zapytań się należy czy nasz Sejm i Rząd nie znajdują sposobu, aby te dwie kategorie ludzi — żądających pracy i szukających ludzi do pracy — mogły się wreszcie ze sobą porozumieć i wzajemnie uzupełnić?

P. U. P. P. ma zapotrzebowanie na ludzi do pracy bardzo duże, zwłaszcza na Kresach, do prac rolnych i leśnych, lecz robotnicy uchylają się od wyjazdów, a duży odsetek jest i takich, których już kilkakrotnie wysyłano do pracy na koszt Państwa, do wschodnich województw, lecz ci zawsze powracają, by nadal bezczynnie walczyć się po ulicach. Miejsy jednak nadzieje — że wreszcie zwróci ktoś uwagę na te anomalja i znajdzie środki zaradcze.

Wzrost bezrobocia na Pomorzu.

Jak nam donoszą z rozmaitych stron Pomorza bezrobocie wzrasta z każdym dniem. Szereg fabryk w Grudziądzu, Tczewie i Toruniu redukuje dni i godziny robocze lub zwalnia robotników. Wśród bezrobotnych panuje wielkie rozgoryczenie.

Upiększajcie kwiatami okna i balkony - ale nie rzucajcie doniczek na głowy przechodniów.

Od dawna utarł się u nas zwyczaj, że przechodnie zdążający rano czy to do biura, czy za interesami, bywają obrzucani zwiędłymi kwiatami, brudnymi skrawkami papieru, niedopałkami papierosów, często oblewani podejrzanyimi płynami, okuzani piaskiem, prochem, i t.p. i to z okien frontowych kamienic. I dziś niema prawie domu, ażeby z jego okien w rannych godzinach czegoś nie wyrzucano, nie trzepano dywanów, pieluszek, kółder etc. Nieraz przechodnie, aby uniknąć powyższych rannych przyjemności, zmuszony jest chodzić

środkiem ulicy, ale i to nie wiele pomaga, bo przejeżdżające auto, tramwaj, lub wóz, zmuszając go zejść na chodnik i pozwolić się oblewać, obrzucać i obsypywać. Czy jest to kultura? Apelujemy do Komendy Policji — aby wydała polecenie podwładnym organom, by te bacznie zwracały uwagę w godzinach rannych na podobne wybryki, a winnych bezwarunkowo podawała nie tylko do ukarania, ale i do publicznej wiadomości. Niechaj takich osobników Policja uczy kultury.

Express Pomorski

można już od 1 czerwca 1924 zamawiać na każdej poczcie.

SURIENKI

po cenach fabrycznych polska firma
HA KA WU
Toruń - Szeroka 4

Polecam:
artykuły kąpielowe
w wielkim wyborze i po przystępnych cenach.
S. Kalamajski
Szeroka 21

Jedyna okazja!

nabycia wyrobów włóknistych krajowych oraz zagranicznych we wszelkich kolorach i jakościach, jakoteż obuwia trwałego tylko w firmie:

Dom Handlowy A. Szulc i A. Alter
Z góry zapewniając jak najsolidniejsze załatwienie wszelkich zleceń, komunikujemy, iż skłonni byłibyśmy przy większych zakupach, t. j. w wysokości Mkp. 100.000.000 udzielić 10 procent rabatu jakoteż kredytu. Polecając się łaskawym względom oraz pamięci Szan. naszych Odbiorców pozostajemy z głębokim szacunkiem

Dom Handlowy A. Szulc i A. Alter
Toruń, Chełmińska 4.

Na loterję fantową trzeba mieć zezwolenie.

Jedna z miejscowych firm przy Szerokiej urządziła w celach reklamowych loterję fantową. Ponieważ loterja ta zaaranżowana została nie na cele dobroczynne, lecz jedynie w celach reklamowych, na co firma ta nie uzyskała pozwolenia władz — przeto jak się dowiadujemy, miejscowe władze bezpieczeństwa, przeciwko niej wniosły doniesienie karne.

Stomki należy niszczyć.

W czasie nadchodzących upałów, kiedy w cukierniach i kawiarniach, podawane bywają lemcynady i inne chłodniki, bacznie zwrócić należy uwagę — aby **stomki** służące do konsumcji chłodników, były po spożyciu **niszczone**. Leży to w interesie ogółu, albowiem może się trafić, że przez przeczczenie **raz użyta** stonka, podana zostanie innemu gościowi. Nie jest to zbyt przyjemne, a co najważniejsza **niehygieniczne**.

Brak Policji na ul. Chełmińskiej.

Mieszkańcy ul. Chełmińskiej, za naszym pośrednictwem zwracają się do Komendy P. P. na miasto Toruń z prośbą, aby zwłaszcza w godzinach **nocnych i rannych** była na niej posterunek policyjny. Zdaje się bowiem często, że po tej ulicy „przewijają się” mocno „zawieszani” goście, którzy bądź to zaczepiają spokojnych przechodniów, bądź też wyprawiają mieszkańcom pod oknami, nocne „scenariady” — które śpiewane obryplym głosem, przy akompaniamencie różnych niecenzuralnych epitetów — budzą ze snu i niepokoją jej mieszkańców.

Chcą nam uciekać.

Jak się dowiadujemy, sympatycy sztuki naszego Teatru a to p. **Guttner**, oraz panie **Podborówna** i **Bohusówna** wyjeżdżają w tych dniach do Poznania w celu podpisanie kontraktu na przyszły sezon, z tamtejszą dyrekcją. Oby tym pogłoskom dyrekcja naszego Teatru jak najszybciej mogła zaprzeczyć.

Jak było wczoraj.

Przy przepięknej pogodzie minęło wczorajsze święto „**Wniebowstąpienia**”. Od samego rana tłumy mieszkańców dążyły już bądź do Parku, bądź nad Wisłę. Na ulicach bardzo ożywiony i tłumny panował ruch przez cały dzień. Kolo południa, prawie co żyło, pospieszyło na plac św. Katarzyny, aby być widzianym odbywającego się „**Biegu okrężnego**”. Po południu widać było gąsienicę i powozy, które wycieczkowiczów unosiły w różne strony za miasto, skąd powracali dopiero późnym wieczorem. Kawiarnie w mieście — przeważnie puste.

Niezdrowe firmy lecą.

GRUDZIĄDZ, 28. (Kor. wł.) — W związku z sanacją Skarbu i nastaniem normalnych warunków, rozpoczynają bankrutować firmy o **niezdrowych podstawach finansowych**. Ostatnio zbankrutowała firma „Heimchen”, dom wytykowy mydła.

Napad bandycki pod Kartuzami. Przymorny woźnica. — Co na to nasza policja?

KARTUZY, 27. 5. (Koresp. wł.) — W ubiegłą środę, usiłowali dokonać napadu rabunkowego pod Kartuzami, dwaj niezłapani sprawcy. — Przyczajeni, wyskoczywszy z ukrycia, **napadli na powóz**, którym powracał **dr. Hamerczyk**. Zażądali oni zatrzymania pojazdu. Woźnica jednak przeczuwając co się święci, **zaciął konie** i począł galopem oddalać się od napastników. Bandyci — widząc, że tup z ich rąk się wymy-

ka, oddali za szybko oddalającym się powozem **kilka strzałów rewolwerowych**, na szczęście nieszkodliwych. Istnieją pewne poszlaki, że byli to ci sami **zbrodniarze**, którzy przed niedawnym czasem, zbiegli z kartuskiego więzienia. Zawiadomiona o wypadku Policja, rozpoczęła śledztwo. Oby się jej tylko udało ująć zbrodniarzy.

Odnaczenie Paderewskiego.

WARSZAWA, 29. 5. Król belgijski odznaczył Paderewskiego Wiel-

Misji francuskiej urządzili kocią muzykę.

KRÓLEWIEC, 27. 5. (PAT) Wczoraj o godz. 11 w nocy przed hotelem, w którym zamieszkałi członkowie francuskiej misji wojskowej odbyła się burzliwa demonstracja przy bardzo licznych udziałach ludności. Demonstranci wznosili okrzyki: „Przec z Francuzami! Policji udało się rozproszyc demonstrantów”

Para włoska w Londynie.

LONDYN, 27. 5. (PAT) Wczoraj dla sprawy pokoju i postępu. W odwieczorem na cześć włoskiej pary królewskiej wydano w pałacu Buckingham bankiet. Król angielski w toaście podkreślił węzły przyjaźni, łączące oba kraje, które teraz z innymi sojusznikami pracują

Mac Donald zachwiany.

LONDYN, 27. 5. (PAT) Sprawozdawca parlamentarny „Daily News” donosi, że jeżeli rząd robotniczy w głosowaniu nad sprawą

Rykwow we Włoszech.

WARSZAWA, 28. 5. „Rzeczpospolita” donosi, że pogłoski o pobytku następcy Lenina we Włoszech sprawdziły się. Obecnie władze włoskie ogłosiły podziękowanie Rykowa dla rządu włoskiego z powodu ułatwień, jakich doznał we Włoszech gdzie bawił na kuracji.

Zastępstwo p. Wojewody.

Z Województwa Pomorskiego otrzymane następujące pismo: „Na skutek przejścia p. Wojewody Brejskiego w stan nieczynny po-

STAN ZASIEWÓW W POWIECIE TORUNSKIM.

Stan zasiewów w powiecie torunskim znacznie się polepszył. Obecnie rolnicy kończą sadzenie kartofli. Oziminy mimo silnych mrozów i deszczów niezłe. Drzewa owocowe zakwitły bardzo bogato i zapowiadają obfity zbiór.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek dnia 30-go maja przedstawienia nie będzie. Jutro premiera ostatniej sztuki Daria Nicodemięgo, która święciła tryumfy na wszystkich scenach europejskich. „**Nauczycielka**” niezwykłym ujęciem głębokiego problematu, subtelnymi afektami scenicznymi, ciekawą psychologią niepowszednich typów ludzkich — spotka się niewątpliwie z zainteresowaniem kulturalnych sfer naszego miasta. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach dyr M. Szpakiewicza, który kreuje postać głównego bohatera sztuki. Marję Bini odtworzy nasza utalentowana artystka Marja Zdańska-Senowska. Inne role spoczywają w rękach: J. Guttnera, Karskiej, Kwaskowskiego, Świecickiej.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Piątek, 30 maja Przedstawienia nie będzie.
Sobota, 31 maja Premiera „**NAUCZYCIELKA**”, komedia w 3-akt. Daria Nicodemięgo.

Niedziela, 1 czerwca po raz 2-gi „**Nauczycielka**”, komedia w 3-aktach Daria Nicodemięgo.

Jeżeli chcecie kupić tanio

wyborowe towary bawełniane, wełniane, ubraniowe, kamgarowe i wszelkiego rodzaju sezonowe materiały damskie, to udajcie się tylko do Domu Handlowego „Przemysł”, Toruń, ulica Szeroka Nr. 44. — Dom Handlowy „Przemysł” słynie jako najtańsze źródło zakupów, w którym można nabyć wszelkie towary po cenach hurtowych. Przytem towary, sprzedawane przez Dom Handlowy „Przemysł”, są tylko pierwszorzędnej jakości. Przyjdźcie i przekonajcie się o tem naocznie. Skoro zobaczycie towar i porównacie ceny Domu Handlowego „Przemysł”, z innymi, pozostaniecie na zawsze stałymi odbiorcami tej firmy.

Pp. urzędnikom Dom Handlowy „Przemysł” oddaje towary na raty, na bardzo dogodnych warunkach spłaty.

Dom Handlowy „Przemysł” rozpoczyna z dniem dzisiejszym sprzedaż detaliczną. Nr. 42.

Dom obuwia

właśc. Leon Müller
ul. Chełmińska 2.

Herolda

atramenty, tusze, gumy biurowe, farby do stempli etc.

polecam po cenie ściśle fabrycznej ul. Sienkiewicza 3 parter

Specjalność: powiększenia zdjęcia zbiorowe jak szkół, towarzystw etc. wykonuje Zakład Fotograficzny **J. Mełnickiego** Toruń, ul. Prosta 2 (Róg N. Rynku) P.P. Wojskowi i Urzędniczy mają ceny niższe.

Obiady Kolacje

40 groszy od 30 groszy
smaczne i obfite
tylko w restauracji

„Pod Modrym Fartuszkim”
Toruń, Nowy Rynek 8.

Czytajcie „Express”

Bacność!
Zakłady kąpielowe Parowe, Solne, Elektryczne oraz Wanny — ul. Łazienna 10/14 —

Mieszkanie

poszukuje 2 pokoja z kuchnią (umeblowane) na czas od połowy czerwca do połowy sierpnia, w pobliżu lasu lub parku. Cena obywatelna. Oferty proszę nadsyłać do Administracji „Expressu Pomorskiego” pod „Wypoczynek”

Bacność Muzycy!! ELEKTUM SKALA

dwa najprzedniejsze gatunki strun, pod gwarancją **czyste w tonie**, na skrzypce, wiolonczelę, kontrabas itd. Wzory. Oferta na żądanie. Zamowienia ekspeduje się odwrotnie. Przyjmują również rakiety tenisowe do obciągania. ul. Sienkiewicza 3 parter.

Ekspedycja Władysław Kowalski

Toruń, św. Jerzego 66
Tel. 191
najtaniej i najszybciej załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres spedytorstwa. **Szybko i tanio.**

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejskowe 2,50 zł, z odnośnikiem lub zamiejscowe 2,75 zł, zagranicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W teście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-jej i od 3-jej do 6-jej. Redakcja od 4,30 do 6-jej.
Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: ALEKSANDER KWIATKOWSKI